Nr 146 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 30 Czerwca 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10.
Telefon 211.
Nr czeku P. K. O. 400.102.

[NOW]A REFORMA

Zbliżenie między Francją a Niemcami

Kraków, 28 czerwca.

Jeszcze bezpośrednio przed objęciem swojej wielkiej, niemal dyktatorskej władzy Caillaux zapowiedział, że dążeniem jego będzie **zbliżenie się do Niemiec** i wytworzenie takich stosunków międzynarodowych, w których Francja mogłaby **uniezależnić się od protektoratu anglo-amerykańskiego.** Wprawdzie ster polityki zagranicznej Francji spoczywa nadal w ręku Brianda, ale po pierwsze **Caillaux jako dyktator finansowy** zastrzegł sobie bardzo wielki wpływ na politykę zagraniczną, powtóre zaś współtwórca paktów lokarneńskich — Briand nie jest z pewnością tym mężem stanu, ze strony którego mogłyby przeciw dążeniu Caillaux iść opory inne jak tylko taktyczne i przemijające.

Wbrew panującym jeszcze u nas mniemaniom zapowiedzi Caillaux dawno już utraciły w opinji francuskiej charakter herezji i utopji. — Wstępny proces psychologiczny przetwarzania opinji integralnie antyniemieckich na poglądy wprost przeciwne jest już we Francji właściwie ukończony. Klęska finansowa, spadek franka i twardość finansiery amerykańskiej przyśpieszyły znakomicie poszczególne fazy tego procesu. Dzisiaj rozpoczyna się już realizacja jego skutków.

Z inicjatywy największego przemysłowca luksemburskiego Mayrischa utworzyło się **w Paryżu stowarzyszenie przyjaciół niemiecko-francuskiego zbliżenia** pod przewodnictwem znakomitego **Loucheura.** Celem towarzystwa jest przedewszystkiem szerzenie prawdziwych wiadomości w jednym kraju o drugim, ponieważ założyciele uważają brak wiadomości za główną przyczynę ciężkich błędów popełnianych w polityce w ciągu lat ostatnich. Towarzystwo ma mieć dwie sekcje — francuską w Paryżu i niemiecką w Berlinie, przy czem na czele francuskiej stałby Niemiec, na odwrót na czele niemieckiej — Francuz.

Członek organizacji profesor Sorbony, **Henri Lichtenberger,** określił jej cel jako dążenie do **»poprawy stosunków francusko-niemieckich we wszystkich kierunkach i we wszystkich dziedzinach«.**

Drugi wybitny członek organizacji, prezydent rady administracyjnej międzynarodowego urzędu pracy, **Artur Fontaine,** kładzie główny nacisk na przyśpieszenie **zbliżenia ekonomicznego.** Głównie w tym kierunku wypowiada się także inny jeszcze francuski członek nowej organizacji, prezydent delegacji francuskiej na niemiecko-francuskiej konferencji gospodarczej **Rene Chavagnes.** Stwierdziwszy, że po Locarno nadszedł czas, aby pomyśleć o **»niemiecko-francuskiej entencie«,** przechodzi Chavagnes do kwestji **nacjonalizmu ekonomicznego,** który uważa za **równie niebezpieczną formę zaślepienia szowinistycznego jak militaryzm i wyścigi w zbrojeniach.** Walka na taryfy celne i różne utrudnienia obrotu towarowego między krajami przynosi szkodę samym walczącym, pogarsza ich stanowisko wobec trzecich, sieje zarodki przyszłych starć politycznych. Chavagnes powołuje się na przykład Anglji, która »już przed przeszło rokiem potrafiła doprowadzić do całkowitego zbliżenia handlowego z Niemcami na zasadzie bardzo liberalnych warunków. Mimo wszystkich przeciwieństw interesów rzeczywistych i pozornych Anglja przyznała Niemcom klauzulę najwyższego uprzywilejowania z wyjątkiem kilku pozycyj, wskutek czego wolność handlowa i równouprawnienie między obu państwami **zostały w całej pełni wznowione«.** Tę samą taktykę zaleca Chavagnes Francji, stwierdzając, że celem stowarzyszenia przyjaciół niemiecko-francuskiego porozumienia jest między innemi także przygotowanie tej taktyki. Sam Loucheur wyraźnie wypowiada się nie tylko za zbliżeniem wzajemnem obu sąsiadów na wszystkich polach lecz nawet **za utworzeniem wspólnych wielkich syndykatów i kartelów przemysłowych,** których celem byłoby regulowanie produkcji przemysłowej obu państw i prowadzenie jej wedle pewnego jednolitego i wspólnego dla obu stron planu.

Jak widzimy, ideja zbliżenia francusko-niemieckiego dochodzącego aż do **gospodarczego,** a co zatem idzie, także **i politycznego sojuszu,** poczyniła we Francji już tak wielkie postępy, że można mówić nie o indywidualnych pomysłach lecz o rozszerzającym się **ruchu politycznym,** zmierzającym do wytworzenia **symbiozy niemiecko-francuskiej.** Z rąk nielicznych i pozbawionych wpływu ideologów politycznych sprawa przeszła już definitywnie w ręce finansowo możnych, politycznie wpływowych działaczy gospodarczych, ludzi praktycznych i realnych, którzy stawiają sobie całkiem konkretne cele i rozporządzają dostatecznemi środkami dla ich urzeczywistnienia.

Na to niezmiernie ważne i charakterystyczne zjawisko zwraca się u nas zbyt mało uwagi. W opinji naszych sfer i to nie tych najszerszych, których przywilcju ignorancji nikt poważnie nie kwestjonuje, lecz także tych kół, które z różnych powodów formalnych i rzeczowych roszczą pretensje do tytułu »wybranych«, Francja przedstawia się jeszcze ciągle jako rano i wieczorem myśląca tylko o zniszczeniu Niemiec i »poprawieniu pokoju wersalskiego według wskazówek generała Focha, Milleranda i Poincarego. Upieranie się przy takiem wyobrażaniu sobie Francji może mieć snadno ten skutek, że **kiedyś będziemy szukali Francji tam, gdzie jej już dawno nie będzie...**

Potrzeba uważać, aby w chaosie zagadnień wewnętrznych, debat i walk domowych nie gubić z oczu przynajmniej tych najogólniejszych linij, po których rozwijają się tymczasem stosunki w Europie nie tylko **bez naszego współudziału** lecz niejako poza naszą świadomością zbiorową.

Dalsze utrwalanie się obecnej prowincjonalizacji naszej myśli publicznej grozi wielu niebezpieczeństwami. Pomyślmy tylko, coby się stało, gdybyśmy zupełnie zignorowali opisany wyżej zwrot w politycznej myśli francuskiej i wstawiali nadal do naszych równań politycznych Francję nie dzisiejszą, lecz Francję Poincarego z okresu okupacji Ruhry. Rzecz jasna, że w takim razie w chwili decydującej wszystkie takie równania musiałyby się okazać z gruntu fałszywemi.

(s-i).

Dalsze konferencje klubów w sprawie zmian konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 czerwca. Wskutek przerwy niedzielnej jutrzejszego święta nastąpił **zastój w rozmowach i układach,** jakie dotychczas toczono w zakresie **zmian konstytucji,** mających się dokonać. Wyjechał też z Warszawy marszałek Rataj.

Ważnym dla dalszych wypadków w tej dziedzinie jest **wynik jutrzejszej narady Rady naczelnej ZLN. w Poznaniu,** która w obecności **Romana Dmowskiego** zajmie stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie **konstytucji i wytknie zasadniczy kierunek dla klubu parlamentarnego.** Z uwagi na to, iż na czwartek wyznaczone zostało posiedzenie Sejmu dla załatwienia zalegających projektów ustaw, w dniu tym rozpoczną się dalsze konferencje na temat programu prac Sejmu i **sposobu załatwienia żądań Sejmu** z uwzględnieniem stanowisk poszczególnych klubów. Zapewne też we czwartek ustalony zostanie **termin pierwszego czytania rządowego projektu zmian konstytucji,** z którym jednocześnie będą traktowane też poselskie projekty w tej materji.

O nową pożyczkę amerykańską dla miast

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 czerwca. Premjer Bartel odbył dziś drugą z rzędu rozmowę z przedstawicielami firmy Ullen et Comp., dotyczącą propozycji tej firmy **udzielenia miastom polskim drugiej pożyczki na inwestycje komunalne.** Premjer zabiega o uzyskanie warunków lepszych niż te, które były związane z pierwszą pożyczką na ten cel przeznaczoną. Po zakończeniu wstępnego porozumienia ogłoszone zostaną bliższe w tym zakresie informacje.

Widmo ponownego strajku kolejow. w Anglji

Londyn, 28 czerwca. Generalny sekretarz związku kolejarzy, Cramp, oświadczył, że jeżeli towarzystwa kolejowe nie spełnią żądań **robotników klejowych co do płac,** to należy się liczyć **z możliwością strajku generalnego kolejarzy.**

Akcja za odcięciem dowozu węgla do Anglji

Londyn, 28 czerwca. Kilkadziesiąt oddziałów związku robotników kolejowych mają wszcząć akcję, zmierzającą **do odcięcia transportów węgla zagranicznego do Anglji.**

Zajęcie Pekinu przez armję gen. Czang-Tso-Lina

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 28 czerwca. Armja gen. **Czang Tso Lina** w sile 10 tysięcy ludzi, **wkroczyła do Pekinu.**

Wiedeń, 28 czerwca (PAT). »United Press« donosi z Pekinu, że wielkie zainteresowanie wzbudziła **powszechna konferencja generałów mająca zadecydować o dalszej sytuacji w Chinach.** Marszałek Czang Tso Lin przybył wczoraj wieczorem do Pekinu. Gdyby na konferencji tej doszło do porozumienia w sprawie chińskiej polityki rządowej, byłoby to zapoczątkowaniem **nowej ery w Chinach.**

Niepatrjotyczne stanowisko śląskich „baronów węglowych“

Warszawa, 28 czerwca (PAT). Przemysł węglowy górnośląski, do którego zwrócił się min. handlu i przem. Kwiatkowski, z życzeniem niepodnoszenia cen, nadesłał **odpowiedź negatywną.** Decyzję przemysłu zakomunikowano dopiero po 10 dniach. Przemysł górnośląski nie tylko nie sharmonizował swej polityki cen z resztą przemysłu polskiego, który na wezwanie ministra przemysłu i handlu **ustabilizował ceny, lecz przeciwnie utrzymuje w mocy znaczną podwyżkę cen węgla, gdyż wynoszącą 17.8 proc.,** pomimo że w maju została już przez przemysł górnośląski wprowadzona podwyżka, gdy inne przemysły podwyżki w tym czasie nie dokonały. Ministerstwo przemysłu i handlu pomimo konieczności podwyższenia stawek taryfowych na przewóz węgla wpływa w tym kierunku, aby utrzymać status quo w zakresie taryf przemysłowych. W związku jednak ze stanowiskiem, jakie zajął przemysł górnośląski, minister przemysłu i handlu nie miał nadal podstatwy do narażania skarbu państwa na straty i zgodził się n propozycję ministra kolei w sprawie **podwyższenia stawek taryfowych na przewóz węgla.**

Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski na Górnym Śląsku

Wczoraj rano przybył do Katowic minister przemysłu i handlu Kwiatkowski. Na dworcu kolejowym powitali go przedstawiciele władz cywilnych z wojewodą Bilskim na czele, dowódca dywizji śląskiej gen. Zając, przedstawiciele miasta, kół gospodarczych itd. W gmachu województwa p. minister przyjął delegacje związków robotniczych, kupieckich, finansowych, związku powstańców itp. O godz. 14 p. wojewoda wydał w hotelu Savoy na cześć p. ministra śniadanie. W odpowiedzi na toast wojewody p. min. Kwiatkowski oświadczył, że z pośród urzędowych jego podróży szczególną radość sprawia mu przyjazd na Śląsk, z którym przez swoją blisko 4-letnią pracę w Chorzowie **zżył się tak dalece, że czuje się jak w domu.**

O godz. 17 w gmachu województwa rozpoczęła się konferencja z przedstawicielami przemysłu górnośląskiego, na którą przybyli przedstawiciele **kopalń i hut górnośląskich.** Konferencja przeciągnęła się do godziny 19.30, poczem p. minister wyjechał d Królewskiej Huty.

Po powrocie min. **Kwiatkowskiego** z Królewskiej Huty i Chorzowa odbyło się w sali hotelu Monopol zebranie towarzyskie, urządzone przez koła śląskie: stowarzyszenie inż. górniczych oraz polskie stowarzyszenie inżynierów i techników województwa śląskiego. Do p. ministra przemówił prezes związku inżynierów b. min. **Kamieński,** dziękując ma za to, że pierwsze kroki swoje skierował na Pomorze i Śląsk, do tych najważniejszych ośrodków gospodarczych ziem polskich. W tych pierwszych podróżach dowodzi p. minister pozostanie w szeregach tych, którzy w czyn wprowadzają pewnik, że **niema niezawisłości politycznej bez niezawisłości gospodarczej.** Na przemówienie to odpowiedział w krótkich słowach p. minister Kwiatkowski, zaznaczając, że państwo czekają ważne zadania. Nie dokona ich jednak ani rząd, ani poszczególni jego członkowie ani nawet grupy ludzi. **Musi ich dokonać całe społeczeństwo,** a z niem tutejsze sfery techniczne.

Spisek w Hiszpanji dziełem komunistów?

Z Madrytu donoszą:

Wedle urzędowych wyjaśnień wykryty w Hiszpanji spisek nie miał charakteru ruchu liberalnego, lecz **opierał się na podłożu komunistycznem.** Do spisku należało także kilku wojskowych, nie będących już w czynnej służbie. Władze całkowicie opanowały sprzysiężenie.

O przygotowaniach spiskowców do wybuchu rewolucji podają pisma paryskie, że plany zamachu wykryte zostały na godzinę przed wybuchem. *Mianowicie około północy* zgłosił się do króla zamaskowany oficer i wykrył mu wszystkie plany.

W związku ze spiskiem ma pozostawać wykrycie przygotowywanego w Paryżu zamachu na króla hiszpańskiego Alfonsa, z okazji jego pobytu we Francji. W Paryżu aresztowano dwóch osobników, podejrzanych o przygotowywanie zamachu. Szczegóły utrzymuje policja w tajemnicy.

Paryż, 18 czerwca (PAT). »Chicago Tribune« donosi z Saint Jean de Lur, że policja przychwyciła **manifest spiskowców hiszpańskich,** w którym ci ostatnii **domagają się postawienia w stan oskarżenia wszystkich członków rządu,** oraz rewizji konstytucji. Dziennik podaje, że w związku ze spiskiem aresztowano 200 osób.

Paryż, 28 czerwca (PAT). »Le Matin« donosi z Madrytu, że hiszpański ruch spiskowy był skierowany **przeciw Primo de Riverze** przez oficerów niezadowolonych z powodu sprawy uregulowania oficerskich awansów. Do oficerów przyłączyły się potem **czynniki polityczne.**

Zmiana gubernatora Banku francusk.

Z Paryża donoszą:

Dotychczasowy gubernator Banku francuskiego **Robineau zgłosił dymisję z powodu różnicy poglądów** z ministrem Caillaux na sprawę stabilizacji franka. Dymisja została przyjęta. Stanowisko gubernatora banku obejmuje dotychczasowy dyrektor Banku algierskiego **Moreau.**

Ograniczenie podróży ministerjalnych

Paryż, 28 czerwca. Wydany został okólnik, mocą którego podróże ministrów zostały ograniczone do minimum. Ministrowie będą mogli podróżować tylko w nadzwyczajnych wypadkach.

WYBÓR

(Nowela z włoskiego).

Powróciwszy z przechadzki, dowiedziała się Jolanta Pariberi, że tego dnia, t. j. 24 kwietnia po południu u odźwiernego wręczono list pod jej adresem. Z pisma na kopercie poznała natychmiast, że list ten pochodzi od inżyniera Adolfa Possenti.

Pospiesznie i gorączkowo przebiegła schody, a gdy się znalazła sama w swoim pokoju, otworzyła z drżeniem kopertę.

„Jolanto — czytała — powróciłem dziś rano i pierwszą myślą moją byłaś ty. Muszę z tobą porozmawiać. W nadziei, że znajdziesz sposób spotkania się ze mną, będę od jutra począwszy, codzień między dziesiątą a jedenastą, oraz między czwartą a piątą czekał na ciebie przy ulicy Weneckiej, naprzeciw Porta Pinciana. Pragnienie zobaczenia cię przenika całą moją istotę i spodziewam się, że nie będę czekał naprózno“.

Jakaż fala słodkich wspmnień i błogich nadziei ogarnęła ją, jakież dreszcze uczucia obudziły się w duszy dziewczyny po przeczytaniu tych kilku słów. Cztery lata upłynęły, odkąd wyjechał zaraz po ukończeniu studjów technicznych, nie dając przez ten cały czas o sobie żadnej wiadomości, ani żadnej nie żądając. — Ponieważ zaś rodzina jego pochodziła z Abruzów, a w Rzymie nie miał nikogo z krewnych, ktoby się nim interesował i ktoby jej mógł udzielić o nim informacyj, przeto panna Pariberi nie wiedziała ani o miejscu jego pobytu, ani o tem, co porabia. Tylko serce mówiło jej, że nieobecność jego nie jest i nie może być wieczną, i że dla ich wielkiej miłości nadejdzie jasny dzień szczęścia.

I oto może właśnie ten dzień nadszedł?

Krótki list w kilku zdaniach bez frazesów i retorycznych zwrotów dowodził, że Adolf Possenti znowu zjawił się jak dawny sen, mając widać zdecydowany zamiar i żywiąc niezmienne uczucie. Niecierpliwy pragnie poznać, czy dawne marzenia i sny brutalnie przerwane, mogą się zmienić w rzeczywistość, chce dowiedzieć się, czy ona dochowała mu wiary, czy stanie teraz przy nim.

Zaledwie przybył, już wzywa ją wprost, gardząc wszelkiemi przedstępnemi, utartemi zwyczajem formalnościami i konwencjonalną etykietą. Ona oczywiście posłucha wezwania, i uda jej się to tem łatwiej, że przywykła robić długie spacery pieszo, z czem się jej rodzice już oddawna pogodzili. Do automobilu siadała tylko, gdy była w towarzystwie rodziny.

Stawi się oczywiście stosownie do życzenia, zawartego w liście, natychmiast jutro rano, idąc za głosem swej gorącej miłości pójdzie jakby nie cztery lata, ale kilka godzin zaledwie dzieliło ją od ostatniej z nim bolesnej rozmowy; pójdzie z wiarą, że tym razem rozmowa ich zakończy się krzykiem triumfu i szczęścia.

Mogła teraz wskrzesić wspomnienia przeszłości już nie poto, aby drżeć z obawy i tęsknoty i płakać, jak to czyniła dzień w dzień, noc w noc przez całe sztery lata, gdy nic jej nie cieszyło, gdy pędząc żywot bogatej panny, zmuszona „błyszczeć“, najchętniej uciekłaby daleko, aby się zamknąć samotnie ze swemi myślami.

Mogła teraz przywołać w pamięci przeszłość, aby zarazem rzec jej „do widzenia“ i rozpocząć nowe radosne życie.

Jeżeli on powrócił i przywoływał ją, musiał chyba zdobyć sobie w życiu jakieś stanowisko, które niewątpliwie wystarczy także i dla jej rodziców do przełamania przeszkód i trudności, jakie stawiali w swoim czasie i które były przyczyną odmówienia mu jej ręki.

Mówił wówczas: „Kiedy się znowu zobaczymy, nikt nie będzie śmiał powiedzieć, że chcę robić „szopkę“, poślubiając ciebie, że mój dyplom i tytuł nikomu na nic się przyda. Nikt nie powie, że nie mogę aspirować o twoją rękę, bo jestem za biedny, i że nasza miłość, to rozkoszne uczucie od lat dziecinnych, winna milczeć i poświęcić się, wobec faktu, że właśnie twemu ojcu udało się zebrać miljony po przeprowadzeniu kilku szczęśliwych operacyj finansowych. Gdy się zobaczymy, będę już miał to, co potrzeba, aby stworzyć nam gniazdko i to... wyścielane. I jeżeli ty, mówił, dochowasz mi wiary i będziesz cierpliwą, nikt na świecie nie zdoła nas rozdzielić“.

A ona miała tyle wiary, że nie odczuwała nawet potrzeby wystawiać na próbę swej cierpliwości, odrzucając uprzejmie, ale stanowczo, wszystkie możliwe oferty małżeńskie mężczyzn, między którymi byli młodzi i przystojni ludzie, pomijając już to, że byli i zamożni

Postępowanie takie narażało ją nieraz na wiele przykrości ze strony bliższej i dalszej rodziny, a mars na czole ojca, czy natręctwo dalszych krewnych, było niejednokrotnie przyczyną jej łez. I oto może już jutro wszystko to się skończy.

* * *

Na kilka minut przed jedenastą była już na miejscu schadzki, gdzie odnalazła inżyniera. On już z daleka ją widział i pospieszył naprzeciw. Nie mógł zauważyć, że bladość okryła jej lica na kilka chwil przedtem, natomiast podziwiał ją już piękną, zarumienioną z rozkosznym uśmiechem na ustach i promiejącemi szczęściem oczyma.

Drżała nieco, ściskając silnie jego ramię. Nie mówili do siebie nic, bo zwruszenie zdławiło w ich gardle słowa, które chcieli wypowiedzieć. Tymczasem spoglądali na siebie zmieszani, posuwając się wolnym krokiem drogą prawie zupełnie o tej porze opustoszałą.

— Więc to ty nareszcie — przemówiła pierwsza, przerywając ciężkie milczenie, brzemienne we swpomnienia, budzące się w głębi dusz.

— Jolanto moja droga — odrzekł.

I milczeli znowu, idąc dalej kilka minut, aż natrafiwszy na ławeczkę, usiedli na niej oboje machinalnie, jakby wyczerpani z sił po długiej drodze i niezdolni do dalszych wysiłków.

Wydawało się, że wyczytał jej życzenie, czy zarzut, którego jeszcze nie wypowiedziała, ale które zdawało się wypisanem na jej ustach, gdy mówił.

— Niemogłem ci nic o sobie dać znać, nie mogłem opowiadaniem o sobie, wiadomościami, projektami memi naruszać swobody twej decyzji, nie mogłem kierować twemi myślami, zmieniać czy umacniać cię w twych pragnieniach.

— Ja domyślałam się tego i nie traciłam nadziei nigdy — odrzekła Jolanta tonem spokojnym i pełnym szczerego oddania.

Młodzieniec ujął nerwowo obie jej ręce i wyszeptał cicho: „dziękuję“ w sposób, który mógł uchodzić za łkanie.

Po chwili milczenia zaczął znowu.

— Byłem dłużej niż rok w Belgji, potem w Turynie i Medjolanie. W Medjolanie muszę obecnie pozostać, bo kieruję tam wielkiem przedsiębiorstwem. Wyjaśnię ci to później. Płacę mi podwyższono, nadto mam udział w procencie od zysków, bo wynalazłem mechanizm, ot, drobnostka, która okazała się jednak dość praktyczną w zastosowaniu. Jednem słowem, mam dosyć dla siebie, dla ciebie i dla... nasza nowa rodzina będzie mogła żyć bez niedostatku i bez troski o przyszłość.

(Dok. nast.) (Tłum. L. Wyg.).

Szwajcarskie uroczystości w rocznicę bitwy pod Morat

Dnia 22 bm. w Szwajcarji obchodzono nader uroczyście 450-tą rocznicę bitwy pod Morat (Murten), w której Szwajcarzy odnieśli wielkie zwycięstwo nad Karolem Śmiałym, ks. burgundzkim, jednym z najpotężniejszych książąt owej epoki.

W roku 1476 ks. Karol, pobity już poprzednio pod Hericourt około Belfortu, a następnie pod Grandson, z wielką armją ruszł na Morat i rozpoczął oblężenie tego miasta, zagradzającego mu drogę na Berno. Na odsiecz miastu podążyła armja w sile 28 tysięcy Szwajcarów pod dowództwem de Hallwila, de Hertensteina i rycerza Waldmana z Zurychu. Armja ta zaatakowała i zniosła pozycję burgundską, a jednocześnie wspaniała szarża szlachty szwajcarskiej wpędziła tysiące wrogów do jeziora Morat. Karol pozostawił na polu całą swą artylerję, która wpadła w ręce zwycięzców i stracił 10 tysięcy ludzi. W roku 1477 armja szwajcarska pod dowództwem Oswalda hr de Thierstein wkroczyła do Lotaryngji, aby skończyć z niespokojnym sąsiadem, który został pobity i padł pod Nancy. Te wspaniałe zwycięstwa ustaliły prestiż wojskowy Szwajcarji na całą Europę. W wyniku tych zwycięstw wstąpiły do konfederacji Fryburg i Solur.

Rocznicę bitwy obchodzono obecnie w Bernie bardzo uroczyście, przy udziale władz państwowych i rozlicznych organizacyj. Podczas uroczystości prezes Związku helweckiego, M. Haeberlin, wygłosił przemówienie o misji Szwajcarji wśród różnych narodów. Przemówienie to zasługuje na uwagę, gdyż reprezentant tak demokratycznego kraju, jak Szwajcarja, poruszył szerzej tak aktualne dziś zagadnienie idei demokratycznej.

Hackberlin powiedział w swem przemówieniu między innemi:

»Wśród różnorodnej masy ludów mamy do spełnienia olbrzymią pracę, o której musimy myśleć nieustannie. Jeżeli kiedykolwiek jakieś państwo zdawało się być powołane do urzeczywistniania z godnością koncepcji suwerenności narodowej, to państwem tem jest niechybnie nasz związek szwajcarski. Pragnę to tutaj podkreślić z naciskiem w tych czasach, kiedy wydaje się, że idea demokratycza straciła część swego prestige'u zarówno poza naszemi granicami, jak i wewnątrz nich i to nie tylko wśród ludzi dawnych pokoleń, zawiedzionych może i dotkniętych sceptycyzmem, lecz nawet wśród młodzieży, rozmiłowanej w ideale. **Zasada suwerenności narodowej będzie zawsze ulegała pewnemu zanikowi tam, gdzie naród poczyna wątpić o sobie samym,** oraz tam, gdzie zostało **naruszone wzajemne zaufanie pomiędzy nim a jego przedstawicielami.** Demokracja jest nieuchronnie narażona na niebezpieczeństwo, **o ile ponad konflikty interesów nie łączy obywateli jakaś wielka myśl, to znaczy poczucie wspólnoty narodowej. Ten zmysł wspólnoty winien górować nad wszystkiem i tłumić wszelkie partykularyzmy, wszelkie antagonizmy klasowe, wszelki egoizm partyjny.** Ten zmysł demokratyczny zmartwychwstanie zwycięsko, o ile potrafimy **usunąć przyczyny rozdziału«.**

Zakończenie roku szkolnego

Kraków, 28 czerwca.

Dzisiaj we wszystkich szkołach średnich i powszechnych Krakowa i całego województwa zakończono bieżący rok szkolny. W nawiązaniu do tradycji w dawnych szkołach polskich zakończenie roku szkolnego odbyło się uroczyście. O godz. 8 rano młodzież wraz ze swymi wychowawcami udała się do kościołów na nabożeństwo. Po mszy św., zakończonej zbiorowem odśpiewaniem »Boże coś Polskę«, odbyło się w salach lub na dziedzińcach szkolnych uroczyste pożegnanie rozjeżdżających się na wakacje młodzieży. Złożyły się na nie produkcje orkiestr i chórów szkolnych, deklamacje, przemówienia uczniów, oraz słowa pożegnalne ze strony przedstawicieli gron nauczycielskich. Po zbiorowej uroczystości uczniowie udali się do swoich klas, gdzie z rąk wychowawców otrzymali wykazy cenzur.

Przy tej okazji należy zauważyć, że na przyszły rok należałoby definitywnie unormować sprawę wakacyj, dnia ich rozpoczęcia i czasu trwania, by ferje letnie nie rozpoczynały się tak, jak to stało się w tym roku, w każdym okręgu szkolnym w innej porze. Jednolity ustrój pracy i wypoczynku szkolnego winien także dawać wyraz uzyskanemu zjednoczeniu Polski.

KRONIKA

Kraków, 28 czerwca.

Nominacja wojewody krakowskiego

»Monitor Polski« z dnia 25 bm. zamieścił pismo nominacyjne p. Prezydenta Rzeczypospolitej, powołujące dotychczasowego wojewodę łódzkiego p. **Darowskiego na stanowisko wojewody w Krakowie.**

Przyjazd wycieczki robotników poznańskich do Krakowa

(s) Dziś o godz. 8.15 rano pociągiem od strony Częstochowy zjechała do Krakowa wycieczka robotników poznańskich w liczbie około 230 osób (w tem 11 księży) pod przewodnictwem ks. Michałowicza.

Na dworcu kolejowym oczekiwali przybycia wycieczki delegacje wszystkich krakowskich stowarzyszeń chrześcijańskich i katolickich z ks. Kasprzykiem na czele. Po zaznajomieniu się wycieczka ruszyła w pochodzie w kierunku ul. Warszawskiej, gdzie w domu pod l. 8 przygotowano dla uczestników wycieczki kwatery.

O godz. 10 uczestnicy wycieczki zgromadzili się u stóp pomnika Jagiełły, gdzie zebranych powitał w serdecznych słowach wiceprezydent miasta dr Wielgus. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej mówca zakończył swe przemówienie. Następnie powitał rodaków z Poznańskiego przedstawiciel krakowskich organizacyj robotniczych p. Front. Za serdeczne przyjęcie podziękował wiceprezydentowi miasta Wielgusowi imieniem wycieczki ks. Steinmetz z Osieczna. Po przemówieniach wycieczka rozdzieliła się na 6 grup i pod przewodnictwem działaczy TSL. udała się na zwiedzanie zabytków Krakowa. O godz. 2 popoł. nastąpił odjazd do Wieliczki. Jutro sympatyczni goście wyruszą o godz. 6 rano na mogiłę Kościuszki, a o godz. 8 wezmą udział w nabożeństwie w kościołku na Salwatorze. Po południu nastąpi dalsze zwiedzanie zabytków, wieczorem część wycieczki odjedzie do Kalwarji, część zaś powróci do swych domów.

Sprawa usunięcia niedomagań w pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych

Od dłuższego czasu ministerstwo spraw wewnętrznych przydziela województwu krakowskiemu na pomoc lekarską tak szczupłe kredyty, że w chwili obecnej zalega stos niepokrytych rachunków na łączną kwotę około 150.000 złotych. Skutkiem tego interesowani urzędnicy czekać muszą na wyrównanie ich pretensyj od trzech do czterech miesięcy, a szpitale, nie mogąc wogóle doczekać się wyrównania należnych pretensyj, reagują zamknięciem podwoji dla urzędników państwowych.

Zarząd główny Stowarzyszenia urzędników państwowych zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu o usunięcie wymienionych braków przez przyznanie województwu potrzebnych kredytów. Wynikiem tej interwencji było uzyskanie od odnośnych ministerstw zapewnienia, że w przeciągu dwóch tygodni wszystkie zaległe rachunki zostaną uregulowane, oraz, że generalna dyrekcja Służby Zdrowia nie dopuści do zatamowania w funkcjonowaniu pomocy lekarskiej.

Odsłonięcie posągu marszałka Piłsudskiego

Jak z Warszawy donoszą, wczoraj w sali kina »Splendit« odbyło się odsłonięcie posągu ministra Piłsudskiego, będącego dziełem p. O. Newskiej. Zebranie zagaił p. T. Szpotański, poczem przemawiali p. wicemarszałek Jędrzej Moraczewski, Medard Downarowicz, oraz p. Rajmund Jaworowski. Ministra Piłsudskiego reprezentował pułkownik Maciesza.

Urzędy funduszu bezrobocia mają być zniesione

»Rzeczpospolita« donosi, że rząd zamierza w najbliższym czasie zlikwidować urzędy funduszu bezrobocia, natomiast kapitały, przeznaczone na zasiłki dla bezrobotnych, będą zużytkowane na zatrudnienie tych bezrobotnych w przemyśle. Rządowy projekt idzie w kierunku podniesienia skali wytwórczości i zatrudnienia największej ilości **bezrobotnych.**

Z międzynarodowego Kongresu aktorów

Z Berlina donoszą:

Na międzynarodowym kongresie aktorów Rosjanin Sławiński postawił dwa wnioski: 1) do organizacji unji międzynarodowej nie mogą być przyjęci dyrektorzy teatrów; 2) organizacja stoi na gruncie interesów klasowych. Obydwa wnioski zostały w imiennem głosowaniu odrzucone 11 głosami przeciwko 6. Za wnioskiem rosyjskim głosowali, oprócz Rosjan, przedstawiciele Austrji, Czechosłowacji, Holandji i Polski. Po ogłoszeniu rezultatu głosowania, złożył Sławiński oświadczenie, że Rosjanie ku swemu ubolewaniu nie mogą wobec wyniku głosowania wstąpić do unji i z tego powodu nie wezmą więcej udziału w obradach konferencji.

Na międzynarodowym kongresie aktorów utworzono unję Związków aktorskich całego świata. Dokonano wyborów do instytucji reprezentacyjnej unji. Z ramienia Polski wybrany został wiceprezes Związku artystów scen polskich, p. Franciszek Freszel.

NASTĘPNY NUMER „N. REFORMY“ z powodu przypadającego we wtorek święta św. Piotra i Pawła, ukaże się we środę o zwykłej porze.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES GÓRNIKÓW, zwołany na sierpień do Krakowa, został z powodu strajku angielskiego w górnictwie węglowem na czas późniejszy odroczony.

GODZINY PRZYJĘĆ W PREZYDJUM MIASTA. W czasie wakacyjnym członkowie prezydjum miasta przyjmować będą strony interesowane w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 12 do 2 po południu.

Deputacje, o ile zgłoszą się w sekretarjacie prezydjalnym, mogą mieć wyznaczony czas i w innych dniach i godzinach. Posłowie, senatorowie, oraz członkowie Rady miejskiej przyjmowani będą codziennie między godziną 12—2 po południu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

PRZYŁĄCZENIE CMENTARZA GMINY IZR. DO GMINY MIASTA KRAKOWA. Na wczorajszem posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej zawiadomił prezydent gminy, dr Landau, że Rada ministrów na posiedzeniu 23 czerwca br. przychyliła się do wniosku Rady wyznaniowej o przyłączenie do miasta Krakowa cmentarza krakowskiej gminy wyznaniowej w Woli Duchackiej położonego. Rada ministrów zatwierdziła ten wniosek po wysłuchaniu opinji prezydjum m. Krakowa, Rady powiatowej w Wieliczce, Sądu wyższego, D. O. K., Izby skarbowej, tudzież min. spraw wewnętrznych. Cmentarz ten, założony na obszarze 14 morgów gruntu, położony na granicy W. Krakowa, otoczyła gmina izraelicka murem kamiennym, wybudowała dom administracyjny, grunta cmentarne odwodniła i skanalizowała, tudzież urządziła na jednej części cmentarza kwatery. W najbliższych dniach przystąpi gmina izr. do budowy monumentalnego domu przedpogrzebowego, którego fundamenty już zostały wykonane.

OSTRZEŻENIE. Niniejszem zawiadamiamy P. T. publiczność, iż dwóch panów, zbierających składki na Związek Strzelecki, są zwykłymi oszustami, gdyż Związek nikogo do tego nie upoważnił, ani nie wysyłał.

POPISY UCZNIÓW INSTYTUTU MUZYCZNEGO W KRAKOWIE. Instytut muzyczny, który o własnych siłach z każdym rokiem coraz to więcej się rozwija, urządza corocznie szereg popisów w celu przedstawienia jak największej ilości uczniów, zdolnych do popisu. Pięć tegorocznych wieczorów wypełniono jak najróżnorodniejszym programem, z którego młodociani adepci wywiązali się nadspodziewanie dobrze. Specjalnie podkreślić należy w tych popisach jako cechę nadzwyczaj dodatnią, specjalnie starania nauczycieli o umuzykalnienie uczniów. Z tych prób widać, że młodzież pracuje nietylko nad samą techniką, lecz również nad istotą swej sztuki. Popisywały się klasy fortepjanu, skrzypiec, wiolonczeli i śpiewu, prowadzone między innemi przez pp. M. Naziemską, W. Dankównę, Z. Przeorskiego, St. Giebułtowskiego i F. Macalika.

RUCH MIĘSNY W KRAKOWIE. Na targowicę miejską spędzono do 26 b. m. 60 buhaji, 125 wołów, 203 krowy, 55 jałówek, 510 cieląt, 714 sztuk nierogacizny. Za kilogram bitej wagi nierogacizny płacono od 3—3.80. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1.561 sztuk, na konsumcję do innych gmin kraju 136. Podaż pogłowia w stosunku do zapotrzebowania zmniejszona, spadł głównie dopęd jałówek, buhaji i cieląt. Nierogaciznę przyprowadzono i przywieziono koleją w dostatecznej ilości. Przywóz bydła rogatego koleją był w bieżącym tygodniu bardzo słaby. Jakość pogłowia bardzo dobra, zwłaszcza wołów i krów. Nierogacizna bardzo dobrze tuczona. Wysprzedano w tym tygodniu wszystkie spędzone na tutejszy targ sztuki. Ceny z poprzedniego tygodnia utrzymywały się.

SAMOBÓJSTWO 13-LETNIEGO CHŁOPCA Z POWODU ZŁEJ NOTY. Dzisiaj przed południem zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Kazimierza Wielkiego, gdzie w domu pod l. 85 w mieszkaniu swoich rodziców powiesił się na szelkach z powodu otrzymania złej noty na świadectwie 13-letni uczeń szkoły powszechnej, Adam Kończatowski. Wszystkie zabiegi lekarskie, celem przywrócenia desperata do życia, okazały się daremne.

ZANIEBÓGŁ PRZY PRACY. Pogotowie ratunkowe udzieliła pierwszej pomocy i przewiozło do szpitala Szczepana Szewczyka, robotnika w warsztatach amunicyjnych, który przy pracy zaniemógł na tle choroby nerwowej.

NAPAD. W nocy z 25 na 26 bm. na drodze za rogatką kobierzyńską pod Krakowem napadło czterech osobników na Stanisława Wronę, gospodarza z powiatu wadowickiego, wiozącego z Krakowa towary bławatne z jednej firm tamtejszych. Osobnicy sterroryzowali Wronę, poczem skradli z wozu materjały, wartości około półtora tysiąca złotych, z któremi w ciemnościach nocy zbiegli w stronę Podgórza. W toku dochodzeń policja aresztowała pod zarzutem dokonania tego napadu niejakiego Józefa Majtykę, lat 36 liczącego, Franciszka Hodziała, lat 25 i Stanisława Sroczyńskiego, lat 27. Wszyscy oni pochodzą z Rydłówki pod Krakowem. Za czwartym osobnikiem, któremu udało się zbiec, wdrożyła policja poszukiwania.

Teatr im. J. Słowackiego

»ŁATWIEJ PRZEJŚĆ WIELBŁĄDOWI...«

komedja w 3 aktach Franciszka Langera. — Przekład Adolfa Boy. Dostala i Feliksa Gwiżdża.

»Łatwiej przejść wielbłądowi przez ucho igielne, niż bogaczowi dostać się do Królestwa Niebieskiego«. Tym zaś »wielbłądem« w komedji Langera jest pewien niemrawy, małomowny, nieśmiały młodzieniec, syn bogatego finansisty. »Królestwem niebieskiem« natomiast jest pewna urocza dzieweczka z sutereny, córka ubogiej zarobnicy, kobiety jednak zapobiegliwej i dobrze umiejącej wyzyskać biedotę swego życia. Młodzieńca zdobi sympatyczne imię Alika i serce złote, ją zaś filuterne imię Zuzi, i po matce odziedziczona zapobiegliwość. Ta właśnie zdolność praktyczna pozwala jej nie tylko serce Alika zupełnie zagarnąć, lecz stać się jego siłą życiową, jego energją i kierującą wolą, tak, że nawet jego ojciec, początkowo srożący się na myśl o małżeństwie syna z ubogą dziewczyną, kapituluje wkońcu. Tak więc wbrew przysłowiowej tradycji bogatemu »wielbłądowi« udaje się przejść »przez ucho igielne«, by odtąd w małżeńskiem zbrataniu różnych stanów pójść razem na wspólne szczęście, o pracę i przedsiębiorczość oparte.

Lecz to dzieje się w Czechach, bo sztuka jest czeska, jej autor dr Franciszek Langer, z zawodu major-lekarz, jest dzisiaj nad Weltawą cenionym nowelistą i komedjopisarzem. — (Ostatnio w Pradze sukces duży osiągnęła także inna jego sztuka p. t. »Miljony«). Zatem odpowiednio do górującego nastroju w ojczyźnie autora panuje w tej sztuce duch szczerego demokratyzmu, wiążący się doskonale z duchem praktycznej energji i życiowej przedsiębiorczości. Nie braknie tu oczywiście także satyry — i na »dół społeczny« w suterenach i na »górę« plutokratyczną. Lecz niema tu w tej satyrze nuty, tak dobrze nam niestety znanej z polskich komedyj współczesnych, nuty niewiary we własne społeczeństwo, niema tutaj tak panoszącego się u nas szyderczego skopania całości życia bez odrobiny jaśniejszego światła (wyjątki u nas nieliczne). Przeciwnie poprzez sztukę płynie zdrowy strumień wiary, wiary w pracę, wiary w człowieka, którego energja, którego zmysł praktyczności, a także serce muszą zwyciężyć. Także serce — bo chociaż panującą atmosferą w komedji jest mocna proza życia, realistycznie, chwilami nawet wprost trywialnemi rysami (z widoczną celowością) odtworzona, to jednak nie braknie także tonu serca o zabarwieniu serdecznego sentymentalizmu. Sentymentalizm to jednak nie ckliwy, nie marzycielski, lecz naturalny i zdrowy, co doskonale harmonizuje z ogólnym pozytywnym duchem całej sztuki, z której bije szczera apostrofa do pracowitego a radosnego życia.

To też sądzę, że kto zbyt jednostronnie nie zapatrzył się w kierunku Paryża, Berlina, czy też ostatnio w kierunku Rzymu, kogo interesuje również twórczość naszych pobratymców słowiańskich i wiążący się z tem obowiązek wzajemnej wymiany na polu kulturalnej produkcji, kto na chwilę zapomni o tak nęcącej pikanterji sztuk paryskich, a na rzecz spojrzy pod kątem indywidualności narodu, z którego dana sztuka wyszła, ten znajdzie w niej i wiele humoru miłego i wiele treści ożywczej, a także wiele wytrawności artystycznej. Jest to bowiem rzecz scenicznie doskonale ułożona, dobra w żywym toku akcji, w interesującym djalogu, a najlepsza w świetnie postawionych postaciach.

Ta wrodzona siła sceniczna komedji uzyskała u nas bardzo dobry i miły wyraz, jak twierdzą ci, co ją widzieli w Warszawie, niczem stołecznej prezentacji nie ustępujący. Debjutujący w reżyserji p. Jan Grodyński swój szczery entuzjazm dla teatru i praktyczne znawstwo arkanów sceny wykazał z dużym dla siebie sukcesem. Ustawienie wszystkich scen, wszystkich grup i i najmniejszych choćby posunięć świadczy o dobrej plastyce oka scenicznego i trafnem odczuciu poszczególnych osobowych nastawień, z których każde miało swój odrębny, a wymowny wyraz. Bo jakże artystycznie dobrze wypadł ten kontrast postaci dwojga młodych: Ona — drobniutka Zuzia w słodkiem, czułem, a nie mniej rezolutnem ujęciu p. Śniadeckiej (jest to niewątpliwie szczery i nieprzeciętny talent aktorski, chociażby w szczegółach, szczególnie w akcie 2-gim, nie we wszystkiem jeszcze dociągał), on zaś o dużej, masywnej postaci ogromnego młodzieńca-dziecka w kapitalnem ujęciu p. Brackiego, tak milem przez zręczną syntezę niemrawości zewnętrznej z uwydatnieniem wewnętrznej gry serca.

Wśród innych postaci rej wodziła zasłużenie doskonała Pesztowa p. Zalewskiej, dotrzymywał jej placu dobrodusznie mądry stary Peszt p. Szymborskiego. Jaskrawą piękność ze świata plutokracji celową i trafną szarżą wygrała p. Piaskowska, świat jowialnej plutokracji dobrze zaprezentowali pp. Turski (w postaci jakby z gotowego wzoru chwyconej) i Sawicki, jej więcej zasklepione odbicie p. Kułakowski. Bardzo sympatyczną i zajmującą postać stworzył także p. Burnatowicz. Także i p. Osuchowska z roli wziętej w ostatniej chwili (za p. Klońską) wywiązała się dobrze.

Tak gra zatem, jak i prosty a zdrowy humor komedji powinnyby jej zapewnić dłuższe życie sceniczne, chociażby dla kontrastu ze współcześnie u nas szalejącym innego typu bujnym humorem porywającej Niewiarowskiej i jej świetnego kompaniona — komika Horskiego. Osobne słowo pochwały należy się także obydwu tłumaczom sztuki, pp. Dostalowi i Gwiżdżowi, za tak miłe i gładkie przyswojenie czeskiej komedji dla języka polskiego.

Bol. P.

Warszawski Teatr Niewiarowskiej w „Bagateli“

Wznowienie »Cygańskiej miłości« Lehara i »Doriny« Gilberta.

Kraków, 26 czerwca.

Kilka lat przed wojną poczęła się muzyka »Cygańskiej miłości« z dźwięków czardasza i wiedeńskiego walca, zużytkowanych w sposób zgoła operowy, odbiegający od solidnych nawet muzycznie tworów przedwojennej lekkiej muzy poważnem ujmowaniem tematów i ich opracowaniem, przy użyciu przez kompozytora całej jego wiedzy harmonizacyjnej, kontrapunktycznej i orkiestracyjnej.

Jest to jedno z jego najlepszych i najbogatszych w inwencję melodyjną i rytmiczną dzieł, obfite w »szlagiery« do dzisiejszych dni utrzymujące się w obiegu światowym, jako rzeczy szczerego talentu. Partytura tej operetki jest też dla wykonawców jedną z najtrudniejszych, wymaga rzetelnych głosów i dobrych śpiewaków, oraz niebylejakich chórów i orkiestry.

Nasi mili goście warszawscy mają niewątpliwą zasługę ukazania po raz pierwszy bezoperowemu Krakowowi »Cygańskiej miłości« w sposób wysoce artystyczny, godny tych nieprzeciętnych wartości, jakie się w niej mieszczą. Wdziękiem śpiewu i gry czarowali, jak poprzednio, widownię pp.: Kawecka, Niewiarowska, Sokołowska, Dembowski, Redo i Sendecki, tworząc zespół wprost mistrzowski, który wraz z pp. Horskim, Staszyńskim, Misiewiczem, Hofmanem i Dzierżanowską, gdzie się tylko dało, wykorzystywał komiczny element niezbyt zabawnego libretta. Gęsty śmiech budził zwłaszcza ustęp 2-go aktu, w którym prócz przemiłych pp. Sokołowskiej i Reda wzięły udział dwa wielce oklaskiwane dzieciaki i... piesek. Bardzo również wyróżniano produkcje taneczne pp. Kuszpietowskiej i Gaubiera.

Wystawa odznaczała się zwykłą już w tym teatrze wspaniałością i pięknością, zwłaszcza kostjumów p. Niewiarowskiej, rezultaty pracy pp. reżysera Julicza i kapelmistrza Siroty są nadal pochwały godne. Teatr Niewiarowskiej może być dumny, że tak szlachetny repertuar daje i tak świetnie go stale realizuje, tworząc w ten sposób prawdziwie kulturalną, godną poparcie najszerszych sfer placówkę scenicznej muzyki i humoru.

Również wznowienie melodyjnej i wesołej »Doriny« cechowała podobna odskonałość wykonu wszystkich bez wyjątku ról, które kreowali pp. Niewiarowska (wprost niezrównanie), Sendecki, Dembowski, Redo, Horski, Miszewski, utrzymując całość w dobrem, paryskiem tempie gry, wyróżniającem wraz z śliczną wystawą korzystnie obecną prezentację tej farsy z muzyką oddawniejszych w naszem mieście.

Jul. Św.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj pełna humoru komedja Langera: „Łatwiej przejść wielbłądowi...“, która powtórzona będzie jutro i we czwartek. We środę po cenach zniżonych o 50 procent „Święta Joanna“ Shawa.

WARSZAWSKI TEATR NIEWIAROWSKIEJ W „BAGATELI“ Warszawski teatr Niewiarowskiej w „Bagateli“ daje przed wyjazdem do Krynicy ostatnie trzy pożegnalne występy. Grana będzie sławna oczekiwana ulubiona operetka Kal-

mana: „Hrabina Marica“ z K. Niewiarowską w roli tytułowej.

TEATR „NOWOŚCI“ — ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH. Pogodny humor, zajmująca treść, cechuje znakomitą pełną groteskowych typów farsę Kratza pod tytułem: „Mąż o dwóch żonach“, która grana będzie dzisiaj, we wtorek, 29 bm., o godzinie 8 wieczorem. Huczne brawa zbierają w tej farsie na każdem przedstawieniu wykonawcy głównych ról pp. Krajewska, Porembska, Billiżanka, Galewska, Zbucki, Brandt i Bojnarowski. W antraktach koncert na pile przy pomocy smyczka p. Kleczewskiego wzbudza ogólny zachwyt.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 29 b. m.: „Łatwiej przejść wielbłądowi...“.

Środa, 30 b. m.: „Święta Joanna“.

Czwartek, 1 lipca: „Łatwiej przejść wielbłądowi...“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“ — ZRZESZENIE ART. DRAM.

Wtorek, 29 b. m., o godzinie 8 wieczorem: „Mąż o dwóch żonach“.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy“).

Tarnów, 26 czerwca.

(Klęska powodzi. — Tragiczny wypadek. — Festyn studencki.

Skutkiem długotrwałych deszczów zagraża naszemu powiatowi klęska powodzi. Woda w Białej podniosła się znacznie ponad stan normalny i wystąpiła z brzegów, zalewając grunta niżej położone. Szkody bardzo znaczne. — Również dopływy Białej wyrządziły bardzo wielkie szkody, niszcząc całą krescencję rolników. Jednem słowem cała dolina rzeki Białej przedstawia wygląd wielkiego spustoszenia. — Dunajec zwłaszcza w dolnym biegu nie wystąpił z brzegów. Dopływy Dunajca wylały. Zniszczenie znaczne. Dzisiejszy całodzienny deszcz przyczynił się do pogorszenia sytuacji. Nie potrzebujemy dodawać, że skutkiem długotrwających deszczów zasiewy miejscami przedstawiają się rozpaczliwie. Rzeczka Wątok, przepływająca przez nasze miasto, również silnie wezbrała, występując z brzegów, tak, że mieszkańców niektórych domów musiano delożować.

W tych dniach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi niejaki Roman Łyczko, 19-letni pomocnik studniarza Mojka. Spuściwszy się do studni w Rzędzinie, uległ gazom, skutkiem czego stracił przytomność i wpadł do wody głową na dół. Przybyła straż pożarna wyciągnęła tylko zwłoki, tak że wszelkie wysiłki lekarskie okazały się bezskutecznemi.

Staraniem Komitetu rodzicielskiego II gimnazjum odbył się festyn dla młodzieży i rodziców z bardzo urozmaiconym programem. Nie brakło koła szczęścia, rzutów piłką do paszczy lwa i trójboju, który prowadził prof. Siwik. Nagrody otrzymali uczniowie Nosalik, Bobek i Łabno. Pod kierunkiem prof. Cholewskiego miały miejsce ćwiczenia rytmiczne przy muzyce, skok o tyczce itd. Uczeń Szczepański bawił publiczność monologami. Czysty dochód w kwocie około 500 złp. przeznaczono na kolonję wakacyjną dla uczniów II gimnazjum w Joninach.

Z kraju i ze świata

WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH. Dnia 26 bm. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu, dotyczącego stosunków naukowych, literackich i szkolnych między Polską a Belgją, podpisanego dnia 5 września 1925 r. w Warszawie.

PREMJER BARTEL przyjął dzisiaj posła nadzwyczajnego Turcji, Yahia Kemala.

PROCES GEN. MALCZEWSKIEGO. Jak donoszą dzienniki warszawskie, z pośród oskarżonych generałów, ma, jako pierwszy, stanąć przed sądem b. minister generał Malczewski, którego sprawa jest krótka, gdyż jest on oskarżony o znieważenie godła państwowego. Jego proces odbędzie się przypuszczalnie w drugiej połowie lipca.

„GŁOS PRAWDY“ PISMEM CODZIENNEM. Od 15 lipca b. r. wydawany w Warszawie tygodnik radykalny „Głos Prawdy“ przekształcony zostanie na pismo codzienne. Nowy dziennik prowadzony będzie pod naczelną redakcją dotychczasowego redaktora, p. Wojciecha Stpiczyńskiego.

WYCOFANIE PROJEKTÓW USTAW. W sobotę ministerstwo sprawiedliwości wycofało z Sejmu 26 projektów ustaw, wniesionych przez rząd poprzedni; ministerstwo spraw wojskowych wycofało 6 projektów.

DOROCZNE POSIEDZENIE
WYDZIAŁU WIELKIEGO KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA

Wydział Wielki Kasy Oszczędności miasta Krakowa odbył w dniu 23 czerwca b. r. swoje doroczne posiedzenie pod **przewodnictwem Wiceprezydenta miasta inż. Józefa Sarego.** Przed przystąpieniem do porządku dziennego poświęcił przewodniczący żałobne wspomnienie ś. p. Józefowi Bialikowi, członkowi Wydziału Wielkiego, zmarłemu dnia 24 lutego b. r.

Następnie I. dyrektor Kasy Oszczędności, dr **Tadeusz Federowicz,** przedłożył zamknięcie rachunków i bilans Kasy za rok 1925, z którego okazuje się, że stan **wkładek wzrósł z kwoty** zł 370.617.77 w dniu 1 stycznia 1925 do kwoty zł 4,684.458.98 w d. 31 grudnia 1925 roku, czyli wzrósł o kwotę zł 4,313.941.21, w czem mieści się wzrost wartości wkładek skutkiem waloryzacji zł 2,288.194.88. Reeskont **weksli** wzrósł z kwoty zł 135.070 w dniu 1 stycznia 1925 do kwoty zł 170.170 w dniu 31 grudnia 1925, czyli wzrósł o kwotę zł 35.100. **Portfel wekslowy** wzrósł z kwoty zł 397.103.40 w dniu 1 stycznina 1925 do kwoty zł 2.140.617 w dniu 31 grudnia 1925, czyli wzrósł o kwotę zł 1,743.513.60. **Papiery wartościowe** wzrosły o zwyżkę wartości, wynikającej z waloryzacji, t. j. o zł 148.380.78. **Lokacje w bankach** i P. K. O. wzrosły w r. 1925 o kwotę zł 260.767.65 i wynoszą w dniu 31 grudnia 1925 roku złotych 257.055.93. Zaznaczyć tu należy, że w bilansie Kasy zajmują pozycje dolarowe tak po stronie biernej, jak i czynnej bilansu bardzo poczesne miejsce. Pozycje te, obejmujące wkładki dolarowe i rachunki bieżące w dolarach, względnie weksle i inne czynne lokaty dolarowe, przeliczono po obu stronach bilansu po zł 7 za dolara.

Zakład zastawniczy wykazuje również dalszy rozwój, albowiem pożyczki na zastawy wzrosły z kwoty bilansu w roku 1924 zł 105.157.93 do kwoty w dniu 31 grudnia 1925 roku zł 349.291.93, wzrosły zatem o sumę zł 244.134.

Ogólny majątek, zostający pod zarządem Kasy Oszczędności, wynosił dnia 1 stycznia 1925 roku zł 3,208.807.39, a gdy w dniu 31 grudnia 1925 r. **wynosi zł 5,850.882.03, przeto zwiększył się o kwotę zł 2,642.074.64.**

Następnie sprawozdawca zaznacza, że Kasa Oszczędności po szczęśliwem przetrwaniu najcięższej kryzy w okresie roku 1924, weszła na normalne tory rozwoju w roku sprawozdawczym 1925, jak to wykazują powyżej przytoczone cyfry najważniejszych działów Kasy i gdyby nie załamanie się kursu złotego w miesiącach sierpniu i listopadzie roku ubiegłego, rok ten zaliczyćby można do nader pomyślnych. Ofiarą tego nagłego spadku kursu złotego padł cały szereg banków i instytucyj finansowych. Zachwiane w swych podstawach, ratowały się one z pomocą kapitałów, dostarczonych przez rząd. **Kasa Oszczędności m. Krakowa nie miała potrzeby uciekać się do jakiejkolwiek pomocy z zewnątrz i wyłącznie własnemi środkami przesilenie to przetrwała,** tak, że ubytek w dziale wkładek w miesiącu listopadzie 1925, został w krótkim czasie w zupełności wyrównany, co jest najlepszym dowodem wielkiego zaufania, jakiem 60-letnia instytucja cieszy się w najszerszych warstwach naszego społeczeństwa.

Rozporządzając znacznemi środkami kapitału obrotowego udzielała Kasa Oszczędności bardzo **znacznych kredytów na cele handlu, przemysłu, rękodzieła i rolnictwa,** zwłaszcza zaś na remont zniszczonych domów i nawet w czasach przełomu finansowego, o którym wyżej mowa, przychodziła z pomocą kredytową szerokim warstwom obywateli, ratując od ruiny niejeden warsztat pracy. Kredytów udzielała Kasa w danych warunkach jak najdogodniejszych, zadowalając się pobieraniem umiarkowanych procentów, jako **instytucja, nieobliczona na zysk.** Sprawozdawca wyraża nadzieję, że po obniżeniu stopy procentowej przez Bank Polski, co pociągnąć musi za sobą obniżenie procentów od wkładek, nastąpić będzie mogła dalsza redukcja procentu od udzielanych kredytów.

Wynikiem pomyślnego rozwoju Kasy było również uregulowanie płac urzędniczych według norm państwowych, znaczne podwyższenie poborów emerytalnych, oraz inwestycje, uczynione w celu zabezpieczenia majątku Kasy i Zakładu zastawniczego. W roku też sprawozdawczym **uzyskała Kasa od gminy miasta Krakowa nieograniczoną gwarancję za wszelkie wkłady, lokowane w Kasie Oszczędności miasta Krakowa i za ich oprocentowane.**

Z niemałym wysiłkiem pracy dokonaną została waloryzacja wkładek i zobowiązań przedwojennych, której podlegają 34.086 książeczek wkładkowych. Rezultat jej okazał się nader pomyślnym, gdyż Kasa Oszczędności miasta Krakowa wypłacać będzie w roku 1927 posiadaczom książeczek kwotę w stosunku 15 procent od pełnej waloryzacji, obliczonej według zasad ustawy. Rezultatem takim nie poszczyciła się dotąd żadna z istniejących pokrewnych instytucyj finansowych.

Pragnąc dać obraz rozwoju Kasy w chwili obecnej, przedstawia sprawozdawca **szybki wzrost poszczególnych działów Kasy** w czasie od zakończenia okresu sprawozdawczego do dnia dzisiejszego, i tak:

Wkładki wzrosły z kwoty w dniu 1 stycznia 1926	zł 4,684.558
do kwoty w dniu 20 bm.	zł 5,979.732
czyli o kwotę	zł 1,295.174
Portfel wekslowy wzrósł z kwoty w d. 1 stycznia 1926	zł 2,140.617
do kwoty w dniu 20 bm	zł 3,467.204
czyli o kwotę	zł 1,326.587
Reeskont weksli wzrósł z kwoty w d. 1 stycznia 1926	zł 170.170
do kwoty w dniu 20 bm.	zł 315.178
czyli o kwotę	zł 145.008
Pożyczki na zastawy w Zakładzie zastawniczym wzrosły z kwoty w dniu 1 stycznia 1926	zł 349.291
do kwoty w dniu 20 bm.	zł 489.106
czyli o kwotę	zł 139.815

Z tych kilku przytoczonych cyfr wyraża sprawozdawca imieniem Dyrekcji przekonanie, że jeżeli stosunki polityczne i sytuacja finansowa kraju będzie sprzyjająca, to rok bieżący 1926 będzie w rezultatach **jeszcze pomyślniejszy,** jak obecny okres sprawozdawczy.

Z kolei przewodniczący Wydziału Nadzorczego, p. Władysław Turski, przedkłada sprawozdanie imieniem tegoż Wydziału i Komitetu rewizyjnego, stwierdzające szybki wzrost wkładek zarówno w walucie złotowej, jak i dolarowej w I. półroczu 1925, tudzież pomyślne zażegnanie przesilenia finansowego w II. półroczu tegoż roku, tak, iż można powiedzieć, że Kasa jedynie chwilowo powstrzymana została w swoim rozwoju. **Podnosi niemałe zasługi Dyrekcji i urzędników Kasy** w dokonaniu waloryzacji funduszów wkładkowych i pomyślny rezultat tejże. Sprawozdawca przedstawia czynności komitetu rewizyjnego, dokonane na 5 posiedzeniach tegoż, na których przeprowadzono szkontrum kasy głównej, zbadano portfel wekslowy, złotowy i dolarowy, dział zwrotów i wkładek, papiery wartościowe, oraz dokonano rewizji Zakładu zastawniczego. Sprawozdawca podnosi umiejętne i bardzo ostrożne udzielanie kredytów i stwierdza, że Komitet rewizyjny we wszystkich działach Kasy znalazł wzorowy ład i porządek, nadto dokładne i wzorowe prowadzenie ksiąg rachunkowych i czynności manipulacyjnych. Wkońcu przedstawia sprawozdawca wnioski na rozdział czystego zysku, wynoszącego kwotę złotych 76.795.26.

Na wniosek, przedstawiony przez przewodniczącego Wydziału Nadzorczego p. Władysława Turskiego imieniem tegoż Wydziału, Wydział Wielki [illegible] **i udzielił Dyrekcji absolutorjum** z czynności w roku 1925, wyrażając jej uznanie i podziękowanie za dbałość i rozwój interesów Kasy, oraz za pracę sumienną i celową.

Dyrektor Kasy Oszczędności miasta Krakowa, **Józef Dorawski,** przedstawił z kolei sprawy, odnoszące się do etatu urzędników Kasy Oszczędności i Zakładu zastawniczego, sprawę podwyżki pensyj emerytalnych, wdowich i sierocych, oraz preliminarza wydatków na rok 1926 dla Kasy Oszczędności i Zakładu zastawniczego.

Po szczegółowem uzasadnieniu przedstawionych przez tegoż sprawozdawcę wniosków, **Wydział Wielki przyjął do wiadomości,** względnie zatwierdził przedłożone sobie budżety osobowe i rzeczowe.

Stosownie do przedłożonego wniosku, Wydział Wielki posunął do wyższych grup uposażenia następujących urzędników Kasy Oszczędności i Zakładu zastawniczego: Jakubowskiego Władysława z grupy siódmej do szóstej; Aleksandrowicza Jerzego z grupy ósmej do siódmej; Staicha Aleksandra z grupy ósmej do siódmej; Jossego Tadeusza z grupy ósmej do siódmej; Simmlera Edwarda z grupy dziewiątej do ósmej; Czułkowską Marję z grupy dziewiątej do ósmej; Nowakową Władysławę z grupy dziewiątej do ósmej.

Po załatwieniu kilku spraw natury administracyjnej, przewodniczący zamknął posiedzenie.

WŁAMANIE DO EKSPEDYTU MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH. Z Warszawy donoszą: Wydział prasowy M. S. Z. komunikuje, że wczoraj w nocy nastąpiło włamanie do ekspedytu kurjerskiego ministerstwa. Włamywacze, przypuszczając, że znajdą większą sumę pieniężną, rozpruli ścianę żelaznej kasy ogniotrwałej. W kasie nie było ani większej sumy pieniędzy, ani też żadnych dokumentów poczty polityczno-dyplomatycznej. Śledztwo jest w toku.

WŁAMANIE DO BIURA OKRĘTOWEGO. Donoszą z Warszawy: Nocy wczorajszej dokonano włamania rabunkowego do lokalu biura okrętowego królewsko-holenderskiego przy ulicy Senatorskiej l. 35 w pałacu ordynata Zamoyskiego. Niewyśledzeni sprawcy rozbili kasę i zrabowali 700 dolarów gotówką.

OPODATKOWANIE PIJAKÓW NA RZECZ BEZROBOCIA. Warszawski komitet obywatelski pomocy bezrobotnym uzyskał od dyrekcji monopolu spirytusowego pozwolenie na opodatkowanie na terenie Warszawy każdej butelki spirytusu, wódki i wszelkich wyrobów alkoholowych, krajowych po 5 groszy, zagranicznych po 10 groszy. Z tego źródła spodziewany jest dochód kilkudziesięciu tysięcy złotych miesięcznie.

NADUŻYCIA POBOROWE W WARSZAWIE. W związku z aresztowaniem szeregu osób wojskowych i cywilnych w sprawie nadużyć poborowych, prócz aresztowania dowódcy P. K. U. Warszawa II mjr. Wróblewskiego, nastąpiło również aresztowanie dowódcy P. K. U. Warszawa I, pplk. Lubańskiego, oraz zarządziła aresztowanie majora-lekarza Montygirda-Łojbo z departamentu III M. S. Wojskowych.

W 150 ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Ze Lwowa donoszą: Dnia 26 bm. odbyła się w auli uniwersytetu Jana Kazimierza uroczysta akademja z okazji 150 rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych. — W akademji wziął udział senat akademicki z rektorem na czele, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych i przybyły specjalnie na uroczystość poseł Stanów Zjednoczonych, p. Stetson, oraz liczna publiczność.

P. ORDYŃSKI W TEATRZE NARODOWYM. Donoszą, że dyrekcja teatru Narodowego zawarła umowę z p. Ordyńskim jako reżyserem dla poszczególnych sztuk.

NOWY BISKUP ŚLĄSKI. Nowy biskup śląski, ks. Arkadjusz Lisiecki, liczy 46 lat, a w kołach duchowieństwa znany jest, jako światły kapłan i człowiek głębokiej nauki. Duchowieństwu w Polsce znane są jego tłumaczenia Pism Ojców Kościoła, oraz dzieła z zakresu Historji Kościoła, jak na przykład monografja o Konstantynie Wielkim. Jest wielkim przyjacielem młodzieży rzemieślniczej i szkolnej, w której ruchu brał czynny udział. Niemniej znaczne zasługi położył nowy biskup śląski na polu narodowem, specjalnie w walce o wyzwolenie Poznańskiego z pod jarzma pruskiego

FALA STRAJKÓW. W Jeziornie w fabryce trwa strajk od 3 tygodni. Strajkuje około 1.200 robotników.

W Tarchominie w fabryce Spiessa na tle ekonomicznem strajkuje 129 robotników.

W Jabłonnie w hucie szklanej wybuchł strajk na tle niewypłacania zarobków i żądania podwyżki płac. Strajkuje 224 robotników.

W Bydgoszczy strajk stanął na martwym punkcie. Konferencje między pracodawcami i pracobiorcami nie doprowadziły do porozumienia. Ogółem nieczynnych jest około 18 większych fabryk. Liczba strajkujących sięga 2.000 robotników.

Katastrofalne rozmiary powodzi w kraju i zagranicą

OLBRZYMIA POWÓDŹ W POWIECIE GORLICKIM.

Niepamiętna od bardzo dawnych lat klęska powodzi dotknęła ciężko północną część powiatu gorlickiego. Po całonocnej ulewie stan wody w małej rzeczce Rzepionce podniósł się o 5 m. Wezbrane wody dokonały strasznego spustoszenia na kilkunastukilometrowym obszarze. Fale porywały domy i zabudowania gospodarskie, porywały i topiły bydło, zniosły 7 mostów. Wieś Rzepiennik Biskupi w niższych miejscach została zalana. Woda, przybywająca gwałtownie, wdzierała się do domów i sklepów przez drzwi i okna, niszcząc całe mienie mieszkańców i kupców. Ludność zaledwie mogła uciec z życiem. Kilka zerwanych domostw unosiły fale, widać było kołyski z dziećmi przez nie unoszone.

Ludność została pozbawiona doszczętnie wszystkiego.

NIEBEZPIECZEŃSTWO WYLEWU WISŁY POD KRAKOWEM MINĘŁO.

Wisła pod Krakowem, która wskutek sobotniego ulewnego deszczu nad wieczorem poczęła znowu wzbierać — w dniu wczorajszym wskutek zmiany w aurze, opadła znacznie, tak, że wcale nie grozi wylewem. Również nadchodzą uspakajające wieści o stanie wód z okolic górskich.

(s) Wedle raportów, nadeszłych dziś do Okręgowej Dyrekcji Robót Publ. wody na rzekach górskich opadają. Na Wiśle pod Krakowem w dniu dzisiejszym o godz. stan wody wynosił 2.25 m. ponad stan normalny. Woda w stosunku do poziomu z soboty stale opada.

KATASTROFALNE ROZMIARY POWODZI W NIEMCZECH.

Berlin, 28 czerwca. Powodzie w Niemczech **przybierają katastrofalne rozmiary.** W miejscowości Schnakenberg w Wirtembergji rzeka zerwała tamę, a wody zalały 20.000 morgów. Cztery wioski zupełnie zatopione.

Miasto **Barby** i okolice nawiedziła katastrofa powodzi. Straty poniesione przez samo tylko miasto wynoszą około jednego miljona mk.

Zbiory w okolicach Magdeburga, **Jerychowa i Fischeben** zostały przez powódź **całkowicie zniszczone.** Straty wynoszą około pół miljona marek.

Tama na Odrze została przerwana na przestrzeni 220 m. Poziom wody, który wynosił ostatnio 3.13 ponad stan normalny, podniósł się w nocy do 3.30 m.

W Toruniu trwa dalej strajk pracowników zakładów użyteczności publicznej.

Wszędzie w powyższych miejscowościach przebieg strajków jest spokojny.

SĄDY DORAŹNE W ŁODZI zostały przedłużone do dnia 31 grudnia b. r.

STRAJK GŁODOWY SUCHOTNIKÓW wybuchł w miejskim szpitalu w Bydgoszczy. Na oddziale dla suchotników chorzy rozpoczęli głodówkę na znak protestu przeciw złemu pokarmowi, podawanemu im przez zarząd szpitala. Sprawą zajął się magistrat.

NA ŚLADACH MORDERCY ATAMANA OSKILKI. Z Równego donoszą: Policja jest już podobno na tropie zabójcy atamana Oskilki. Zabójcą ma być domniemany robotnik cegielniany, który niedawno przybył z tamtej strony kordonu, pracował następnie w cegielni i był konfidentem policji politycznej. Utrzymywał on przytem stosunki z zamordowanym, pod pozorem interesowania się narodowym ruchem ukraińskim. Bezpośrednio po zabójstwie tajemniczy robotnik podobno znikł bez śladu.

Dotychczas śledztwo ustaliło, iż morderstwo jest aktem zemsty politycznej z powodu głośnego procesu kowelskiego, w którym Oskiłko miał odegrać bardzo ważną rolę, dając prokuratorowi bogate materjały, obciążające sądzonych komunistów.

KS. METROPOLITA SAPIEHA W WIEDNIU. W przejeździe przez Wiedeń zatrzymał się ks. metropolita Sapieha u Braci Zmartwychwstańców. Podczas chwilowego pobytu w Wiedniu ks. metropolita złożył wizytę posłowi Kowalskiemu.

Z Wiednia wyjechał ks. metropolita do Paryża, skąd udaje się na kurację do zdrojowisk francuskich.

URZĘDNIKOM W SZWAJCARJI NIE WOLNO STRAJKOWAĆ. Rada Związkowa w Szwajcarji przyjęła olbrzymią większością głosów ustawę, zakazującą urzędnikom państwowym strajku. Według postanowień tej ustawy, karygodny jest nietylko udział w strajku, ale jakiekolwiek współdziałanie ze strajkującymi, lub namawianie do strajku.

TELEGRAMY

Starcia z komunistami na wiecach socjalistycznych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 czerwca. W teatrze powszechnym odbył się wczoraj **wiec PPS.,** na którym **doszło do bójki z komunistami,** którzy domagali się przeprowadzić swą rezolucję w sprawie zwolnienia więźniów politycznych. **Kilkanaście osób aresztowano.**

Lwów, 27 czerwca. Zapowiadany przez PPS we Lwowie na niedzielę demonstracyjny wiec pod hasłem rozwiązania Sejmu i nowych wyborów, zgromadził bardzo niewielką liczbę osób w dziedzińcach ratusza. Ogólna liczba zebranych nie przekraczała 200 osób. Przebieg wiecu był oczywiście spokojny. Po przemówieniu pos. Hausnera oraz innych mowców, uchwalono rezolucje.

Po rozwiązaniu wiecu i uformowaniu się pochodu, wstąpili na widownię **komuniści,** którzy wywoławszy zamieszanie przez rozrzucanie ulotek, **usiłowali zaatakować policję, znajdującą się w gmachu ratusza.** Przy tej sposobności wybito kilkanaście szyb. W zamieszaniu omal, że nie został pobity pos. **Hausner,** którego z trudem obroniła policja. Aresztowano 18 osób, w tem 10 — jak policja stwierdziła — komunistów.

Spisek przeciwko prezydentowi Turcji

Londyn, 28 czerwca (PAT). Dzienniki donoszą ze Smyrny, że śledztwo w sprawie spisku przeciwko prezydentowi republiki wykazało, że **spiskowcy otrzymali pomoc z Włoch i Anglji.**

Proces przeciwko oskarżonym o udział w spisku na życie prezydenta republiki Mustafa Kemal paszy rozpoczął się w sobotę w Smyrnie.

Konstantynopol, 28 czerwca (PAT). Generalny prokurator trybunału państwowego zaproponował w **procesie o spisek przeciwko Kemalowi paszy** dla 9 oskarżonych między nimi 5 **posłów karę śmierci.**

Mordowanie dzieci pod względem zbiorowej psychozy

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 28 czerwca. Zanotowano tu czwarte z kolei **morderstwo dzieci.** Tym razem w Sinnbach w Bawarji robotnik Steiner zamordował swe dzieci. Psychiatrzy twierdzą, że ma się tu do czynienia **ze zbiorową psychozą.**

Trzęsienie ziemi

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Ateny, 28 czerwca. Liczne wyspy **archipelagu greckiego** nawiedziło **w niedzielę w nocy trzęsienie ziemi,** wyrządzając **wielkie szkody. Latarnia morska na wyspie Rodos zawaliła się,** zabijając **znajdujących się w niej latarników. Na Krecie** nastąpiło **obsunięcie się ziemi,** w **Kandji** skutkiem trzęcienia wybuchły pożary.

Londyn, 28 czerwca. W niedzielę w nocy dały się odczuć **trzęsienia ziemi w Egipcie.** — W Aleksandrji, w Port Said i w Ismaila powstała **panika, ludność obozowała pod otwartem niebem. W Jerozolimie nastąpiło pięć wstrząśnień ziemi.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

GWAŁTOWNY SPADEK KURSU DOLARA.

Kraków, 28 czerwca.

Na początku zebrania tendencja dla efektów chwiejna. Papiery arbitrażowe pod wpływem obniżenia kursu dolara słabiej, lżejsze na ogół utrzymane na ostatnim poziomie. Zainteresowanie silniejsze dla Pharmy, Eelcktrowni i Azotów przy tendencji lekko zwyżkowej. Do tej pory jeszcze bez transakcyj.

Kursa zapowiadają się następująco: Pharma 0.94, Żelazo 0.12, Azot 0.23, Elektrownia 0.17, Chodorów 56, Piasecki 1.55.

Na pogiełdziu tendencja na ogół utrzymana. Większe [illegible] dla Banku Polskiego i Lokomotyw, - Jaworzno w małej chęci kupna i lekko zniżkowo. Do tej pory bez transakcyj, kursa zapowiadają się: Lokomotywy 0.76, Bank Polski 50—51, Cegielski 6.5 towar, Gazy wschodnie 12.5.

Na rynku walut i dewiz tendencja silnie zniżkowa. Spadek dolara, który zaczął się z końcem ubiegłego tygodnia, miał przebieg powolny, lecz systematyczny, a dzisiaj przybrał na sile, przyczym dolar utracił około 30 punktów.

Zniżkę tę spowodowało przewidywanie sfer finansowych, że układ handlowy z Niemcami dojdzie do skutku, oraz na zapowiedziane przybycie za kilka dni amerykańskich doradców finansowych, do czego przyłączył się nastrój ultimowy, w którym daje się wyczuć silniejsze poszukowanie złotego.

Nadmiar towaru przy minimalnem zapotrzebowaniu [illegible] w sobotę wieczór ofiarowano po kursie 10.06, w niedzielę zaś kurs dalej słabnął i pod wieczór spadł do 9.97. Dzisiaj od samego rana nadal obniżał się i przy zupełnej niechęci do kupna i znacznej podaży spadł w południe do 9.72, przy niechęci do kupna i tendencji zniżkowej.

Kurs bankowy w ramach kursu nieoficjalnego, w towarze, przy minimalnych obrotach. — We Lwowie 9.70 nieoficjalnie w towarze, bankowo podobnie, w Warszawie nieoficjalnie 9.70 towar, w Katowicach 9.75 towar.

Na wszystkich giełdach tendencja silnie zniżkowa przy wielkiej chęci pozbywania się towaru i zainteresowaniu, jako też obrotach minimalnych. Nastrój w dalszym ciągu wybitnie zniżkowy. Bank Polski zaczął płacić dzisiaj rano za gotówkę 9.96, za czeki 9.98, a od godziny 9½ przestał kupować i dopiero po porozumieniu się z Warszawą ustalił kurs 9.60 za gotówkę i czeki. Rano można było przed Bankiem Polskim obserwować całą „czarną giełdę“, usiłującą pozbyć się towaru, niewielu się to jednak udało skutkiem przerwania zakupów przez Bank Polski.

Po zamknięciu kroniki

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEJ IZBY ADWOKACKIEJ. W sali Starego Teatru odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków krakowskiej Izby adwokackiej przy udziale przeszło 300 osób z Krakowa i zachodniej Małopolski. Po wyczerpaniu bardzo obszernego porządku dziennego, dokonano wyboru do prezydjum, wydziału oraz Rady dyscyplinarnej. Do prezydjum wybrani zostali: adw. dr Tramer, adw. dr Fischer, adw. dr Maiss (Bochnia).

Z UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO. P. Rudolf Seelenfreund, rodem z Sidziny pow. krakowskiego, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

NATHAN I MINA SCHEUEROWIE z Krakowa obchodzą 2 lipca b. r. w Wiedniu uroczystość srebrnego wesela. 2944

Ze sportu

Wisła — B. B. S. V. 2:1 (2:0)

Do zawodów powyższych, mających doniosłe znaczenie dla drużyny bielskiej, wystąpiły obie drużyny w składach osłabionych; Wisła bez Balcera, na którego miejscu grał do pauzy Czulak, zaś po pauzie Kowalski, bez Kotlarczyka oraz bez Łukiewicza w bramce, którego z zupełnem powodzeniem na pozycji tej zastąpił Ketz; B. B. S. V. z trzema rezerwowymi graczami.

Grę rozpoczyna gwałtownemi atakami Wisła, przygniatając Bielszczan, broniących się w tym okresie czasu chaotycznie i nieudolnie. Z nosiło się też na wysokocyfrową klęskę, zwłaszcza kiedy czerwoni zdobyli pierwszy punkt przez Reymana III z podania Reymana I.

Przewaga Wisły trwa nadal, dzięki energicznej grze napadu — rzut karny przeciwko drużynie bielskiej pewnie strzela Reyman I, lecz Folga broni ostrego strzału niezwykle przytomnie. Również i szereg dalszych strzałów, oddanych na bramkę Bielszczan, broni Folga mistrzowsko.

Niebawem jednak i on musi skapitulować przed ostrym strzałem Reymana I, oddanym w 35 min. w róg z taką siłą, że celowa i dobrze splasowana robinzonada spaźnia się o ułamek sekundy. Kilka minut przed pauzą udaje się Bielszczanom utrzymać grę otwartą.

Po pauzie Wisła gra pod słońce, początkowo gra wyrównana, czerwoni zdobywają bramkę, nieuznaną niesłusznie przez sędziego, jednakże fioletowi zaczynają coraz energiczniej naciskać, lecz bez rezultatu, wykazując nieudolność w sytuacjach podbramkowych i niedyspozycję strzałową. Wogóle, mimo niezwykle ambitnej gry B. B. S. V., nie gra jednolicie, dzięki słabym skrzydłom i brakowi najlepszego swego gracza, Pepi Stürmera.

Wreszcie udaje się Bielszczanom zdobyć z rzutu wolnego jedyny punkt półwysokim strzałem.

Przechodząc do oceny drużyn należy w Wiśle pochwalić bramkarza, obronę oraz linję napadu z wyjątkiem przestawionych na nieswoje pozycje graczy, a więc początkowo Czulaka następnie Kowalskiego. Pomoc naogół słabsza. U B. B. S. V. pomoc dobra, jak również bramkarz, obrona również niezła — najsłabszy napad, specjalnie skrzydła. Prawy łącznik i center dobry. Publiczności około 1.000 osób. Sędzia p. Landwirth, słaby.

(rom).

Cracovia I—Cracovia II 7:2 (5:1)

Zawody te nie należały do interesujących. Przewaga po stronie Cracovii I. Dobrą grą wyróżnili się, Wójcik, Sperling, Chruściński. Widzów około 500 osób.

Makkabi—Naprzód (Lipiny) 4:0 (2:0)

Dla zwycięzców bramki zdobył Kling. Drużyna górnośląska pokazała bardzo słabą grę.

Wawel—Olsza 4:1 (1:0). Zasłużone zwycięstwo fioletowych.

Podgórze — Zwierzyniecki K. S. 4:4 (1:2). Bramki zdobyli dla Podgórza wszystkie Nowak I. dla Zwierzynieckiego Augustyn 2, Czapla i Polak po jednej.

Wyniki zawodów krajowych.

Warszawa. „Pogoń“ (Lwów)—„Polonja“ 3:2 (1:2). W pierwszej połowie przewaga „Polonji“, w drugiej „Pogoni“. Bramki dla „Polonji“ zdobył Ałaszewski, dla „Pogoni“ zaś Bacz, Kuchar i Giebartowski. Sędziował p. Przeworski. Publiczności 4.000.

„Warszawianka“ — „Reprezentacja robotniczych klubów stolicy“ 4:2 (3:2), Bramki dla „Warszawianki“ zdobyli: Zwierz II (2), Jung i Bibrych po jednej.

„Prasa“—„Artyści“ 2:1 (0:0).

„Legja“—„Makkabi“ 5:0 (3:0). Bramki zdobyli dla „Legji“ Łańko i Kijewski po dwie, oraz Ciszewski jedną.

Łódź. „Zarząd Ł. K. S.“—„Drużyna artystów“ 4:2 (3:2).

Królewska Huta. Zjednoczeni Przyjaciele Sportu—Kolejowy K. S. (Katowice) 2:3 (1:1).

Dąb. K. S. Dąb—K. S. Tarnowskie Góry 2:1 (2:0).

Lwów. Polonja (Przemyśl)—Hasmonea 2:2 (2:1). Match ten zamieniono na towarzyski.

Wyniki zawodów zagranicznych.

Praga. Sparta—Victoria Žižkow 5:4; Bratysława—Slavia 4:3, D. F. C.—Meteor VIII 3:2.

Wiedeń. Hakoach—Slovan 5:3, Rapid—Admira 3:0. Zawody o mistrzostwo. Rapid—F. T. C. 2:2 (1:0). Bramki zdobyli dla Rapidu Solil z rzutu karnego i Wesselik, dla F. T. C. zaś Szandor i Stecowic. Sędzia Kraus (Czechosłowacja). Hakoach —M. T. K. 1:1 (0:0). Bramki zdobyli dla Hakoahu Eisenhoffer, dla M. T. K. zaś Opata. Vienna — Slovan 1:0 (0:0), W. A. C. — Rudolfshügel 4:2. Zawody o mistrzostwo.

Praga. Slavia—Sparta 4:3 (3:1).

Morawska Ostrawa. M. T. K. (Budapeszt) — Slovan (Morawska Ostrawa) 2:2 (2:0).

Reprezentacja Polski przeciw Estonji

Kapitan związkowy, p. Synowiec, zestawił następującą reprezentację piłkarską przeciw Estonji: Domański (Warszawianka), Czajkowski (Polonia), Karasiak (W. K. S. Łódź), Lubina (Diana), Wieliczek (Turyści), Kahan (Turyści), Tupalski (Polonia), Batsch (Pogoń), Kuchar (Pogoń), Sobota (Ruch) i Cichecki (Ł. K. S.). Zestawienie powyższe należy uznać za eksperyment w całem tego słowa znaczeniu, który oby się powiódł i nie naraził nas na porażkę z jedną z najsłabszych reprezentacyj europejskich.

Regaty wioślarskie w Krakowie.

Wczorajsze regaty, zorganizowane przez krakowski oddział wioślarski „Sokoła“ przy udziale szeregu klubów wioślarskich z całej Polski obejmowały szereg biegów na torze, długości 1.200 m, w których ogólną ciekawość i zainteresowanie budziły biegi wioślarskie.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco.

Jedynki wyścigowe starszych: 1) W. Długoszewski (AZS, Kraków) w czasie 3:18·2, 2) Lisicki (Warszawskie Tow. Wioślarskie), 3) Lange (Klub Wioślarski, Poznań).

Czwórki wyścigowe facnirowe o nagrodę p. posła M. Dąbrowskiego: 1) Klub Wioślarski Poznań, 2) OWSK, 3) AZS, Kraków.

Czwórki półwyścigowe nowicjuszów: 1) OWSK w czasie 3:20·8.

Czwórki półwyścigowe pań: 1) O. W. S. K. (Sojanka, Ilnczyńska, Pękalska, Rypeściowa i st. Kochmańska) w czasie 3:35. 2) Sekcja wioślarska AZS.

Czwórki wyścigowe gości: 1) Klub Wioślarski, Poznań (Organiściak, Gromadziński, Tilgner Nowalowski i st. Lange) w czasie 3:09:2. 2) AZS. (Kraków).

Dwójki wyścigowe podwójne: 1) Jabrzemski i Lisicki (Warszawskie Tow. Wiośl.) w czasie 3:23:2. 2) O. W. S. K.

Czwórki półwyścigowe odkryte nowicjuszów: 1) O. W. S. K. (Cebula, Kural, Wałkowiński, Krzepowski, st. Sapecki) w czasie 3:20:8. 2) AZS. (Kraków).

Osemki wyścigowe o nagrodę prezesa p. Radwana 1) Koło Wioślarzy Warszawa w czasie 2:52 2) O. W. S. K. 3) A. Z. S. (Kraków).

Tegoroczne regaty wykazały wielki rozwój polskiego wioślarstwa, czego dowodem są osiągnięte czasy.

Rozpoczęcie mistrzostw lekkoatletycznych okręgu krakowskiego

Wczoraj rozpoczęły się mistrzostwa okręgowe przy licznym udziale zawodników, które dały następujące wyniki:

Pchnięcie kulą pań: 1) **„Lonka“ (Cracovia) 7·39 m, rekord okręg.;** 2) Kemplerówna (Makkabi) 6·73 m; 3) Tyrasówna (Makkabi) 6·71.

Pchnięcie kulą panów: 1) **Gierałtowski (Cracovia) 10·73 m.**

Skok w dal pań: 1) **Freiwaldówna (Makkabi) 4·37 m, rekord okręg**

Skok w dal panów: 1) **Nowak (A. Z. S.) 6.33 m; 2) Nowosielski (Cracovia) 6·21 m.**

Rzut oszczepem panów: 1) **Gierałtowski (Cracovia) 44·90 m.**

Skok w wyż panów: 1) **Nowosielski (Cracovia) 1·69 m.**

Skok w wyż pań: 1) **Freiwaldówna (Makkabi) 1·22 m, poza konkursem 1·27, rekord okręg.;** 2) Lonka (Cracovia) 1·23; 3) Hanka (Cracovia) 1·85 m.

Bieg 1.000 m pań: 1) **Kemplerówna (Maccabi) 4·47, ustanowienie rekord okr.;** 2) Kornówna (Makkabi).

Międzybiegi 100 m panów: I. 1) **Gumplowicz (J.) 11·4;** 2) Nowosielski (Cracovia). II. 1) **Balcer (W.) 11·6;** 2) Rechowicz (A.Z.S.). III. 1) **Nowak** (A. Z. S.) 11·4; 2) Owsiak (W.).

Dzisiaj w poniedziałek na stadjonie wojskowym dalszy ciąg zawodów.

Z Czechosłowacji.

(Teror komunistyczny. — Dążenie do obalenia rządu i dra Benesza. — Niemcy za rządem. — Upadek socjalizmu. — Walka z faszyzmem).

Społeczeństwo tak karne, jak czeskie, musiało przecież przejść przez piekło rozruchów komunistycznych, nietylko zorganizowanych na ulicach praskich, ale z koncertowym programem odegranych w parlamencie. Kiedy wszelkie usiłowania zawiodły i blok komunistyczno-socjalny pozostał w komisjach w znacznej mniejszości, postanowiono niedopuścić do głosowania nad cłami agrarnemi i użyć do tego wszelkich sposobów. Znowu zawiodło podawanie przeciwnych lub odraczających wniosków, zawiodły krzyki, wycia i gwizdy, zawiodło nawet bicie pulpitami, listwami oderwanemi, rzucanie plik aktów i t. p. Przewodnictwo sejmu i rząd stanęli twardo na gruncie legalnym i przedłożone ustawy przeprowadzili, odraczając tylko chwilami posiedzenie, które trwało bez przerwy przez dwie doby, aż do skutku.

Skoro nie zdołano wstrzymać uchwalenia ustaw, chciano prócz połamania ław i pultów, zostawić jeszcze wyraźniejsze ślady swego brutalnego władania, chciano obalić znienawidzony rząd urzędniczy, żądano nawet, aby dr Benesz telegraficznie złożył mandat i tekę ministra spraw zagranicznych. Jak hulać, to hulać i obrócić wszystko w ruinę! A tymczasem i to przeszło, a dr Benesz złoży co najwyżej mandat, otrzymany z rąk socjalistów narodowych, a poznawszy lepiej to stronnictwo, zerwie z niem stosunki.

Bo rzeczywiście ostatnie wypadki dały powód do szczególnego ugrupowania się stronnictw. Po jednej stronie socjaliści wszelkich odcieni (i „narodowi“) i komuniści, po drugiej agrarjusze, klerykali, narodowi demokraci i — Niemcy. Nazwał któryś z posłów dzień owego głosowania dniem „historycznym“ nie dlatego, że komuniści czynili burdy, ale dlatego, że po raz pierwszy, od chwili istnienia republiki czesko-słowackiej, Niemcy, jako żywioł praworządny, stanęli po stronie rządu, i zapewnili mu większość.

Cła agrarne są dla socjalistów gwałtowną porażką. Skoro robotnicy ujrzeli, że ich przewodnicy nie mogą spełnić tego, co przyobiecali, znikło zaufanie do nich i zwolenników coraz mniej w szeregach. Naturalnie niezwykła taniość artykułów mącznych musiała ustąpić racji stanu (mąka podrożała zaraz na 1 kg. o 20 halerzy), a to wywołuje niezadowolenie i kwasy.

Za cłami agrarnemi poszła ustawa, regulująca pobory urzędników, ustawa dotycząca kongruy, a za niemi potrzeba na pokrycie nowych wydatków, nowego podatku od cukru i od kapeluszy. Te wszystkie sprawy są wodą na młyn żywiołów niespokojnych i gorących, do których należy i młody faszyzm, walczący bezprzestannie z socjalizmem i nie przebierający w środkach. W jednodniówce, wydanej w Mor. Ostrawie, ogłaszają wyraźnie, że dążą do dyktatury, bo tylko ona może zbawić republikę. „Ta nowa szlachta — mówi o socjalistach — odznacza się nadętością, wodzi za nos robotników, wyśmiewa republikę, a przedewszystkiem nacjonalizm, który oswobodził naród czeski“. Jej przeto wypowiadają zaciętą wojnę i prowadzą ją na wszystkich frontach.

Socjalizm jest tedy w ucisku w Czechosłowacji. **(Prz.).**

Informacje przemysłowe i handlowe

W SPRAWIE PRZYWOZU TOWARÓW ZAGRANICZNYCH. Według nowych przepisów, winien importer już przy wniesieniu podania o przydział towarów zagranicznych, przedłożyć faktury potwierdzone przez zagraniczne ministerstwo, iż zgóry nie jest wiadomem czy prośba o przydział zostanie uwzględnioną. Na każden artykuł z osobna musi być wniesione osobne podanie, co pociąga za sobą ogromne koszta, zwłaszcza dla przedsiębiorstw galanteryjnych. — Przepisy te odnoszą się także do podań z uprzedniego okresu, tak, iż należy zatwierdzone faktury wnieść dodatkowo. — Według nowych przepisów, zezwoleń na przywóz udzielać się będzie jedynie kupcom I. i II. kategorji. Krak. Stow. kupców wniosło do Izby handlowej w Krakowie oraz do władz centralnych w Warszawie memorjał, w którym wykazując niepraktyczność jednych a szkodliwość i niesprawiedliwość innych przepisów, domagają się zniesienia względnie modyfikacji tychże.

PRODUKCJA I SPOŻYCIE CUKRU W POLSCE. Związek cukrowników posyła następujące informacje, dotyczące produkcji spożycia cukru w Polsce w okresie 1924—1926. W ostatnim roku sprawozdawczym (1925—26) wszystkie cukrownie polskie wyprodukowały w przeliczeniu na cukier biały konsumcyjny 520.000 ton cukru, co stanowi 91% produkcji przedwojennej (566.000 ton). — W ciągu przyszłorocznej kampanji cukrownie spodziewają się osiągnąć dalszą kilkuprocentową zwyżkę produkcji, która w tym czasie, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, dosięgnie normy 100% w stosunku do okresu przedwojennego.

Jeżeli zestawimy cyfry produkcji, konsumcji i wywozu z lat ostatnich, to zauważymy stałą zwyżkę we wszystkich trzech rubrykach. Tak n. p. produkcja roku 1924—25 wynosiła 440.829 ton (r. b. 520.000), spożycie wynosiło w ub. r. sprawozdawczym 249.973 ton, w obecnym 267.000 ton i wreszcie wywóz w r. ub. 201.490 ton, a w r. b. około 253.000 ton.

Konsumcja cukru w kraju wzrasta z roku na rok i przekroczyła już poziom przedwojenny (około 8 klg. na głowę rocznie), nie podąża jednak za tempem wzrostu produkcji. I tak w r. 1920—21 spożycie w Polsce na głowę ludności wynosiło 4.31 klg., w 1921—22 r. 4.77, 1922—23 r. 6.35, w 1923—24 r. 6.43, w 1924—25 r. 8.66, w 1925—26 9.12 klg.

DOCHODY PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO. — Przy uchwalaniu ustawy o monopolu spirytusowym, obliczono przypuszczalny dochód z monopolu w sumie 300—400 mil. zł, lecz dopiero wówczas, gdy w całem państwie wprowadzony będzie pełny monopol. Tymczasem obecnie pełnym monopolem objęte jest zaledwie 6 województw wschodnich, t. j. mniej więcej 1/3 część Polski. Na rok 1925 preliminowano dochód z monopolu spirytusowego w sumie 167 mil. zł, zaś rzeczywisty dochód wyniósł 172.710 tys. zł, a niezależnie od tego dyrekcja M.P.S. wygospodarowała swój kapitał obrotowy 30,729.000 zł. czyli ogółem monopol spirytusowy dał 203,139.000 zł. Na rok 1926 preliminowany jest w budżecie ministerstwa skarbu dochód z monopolu spirytusowego w sumie 222,107.000 zł, i kwota ta nietylko w całości wpłynie, lecz przypuszczalnie uda się osiągnąć poważną nadwyżkę.

ZJAZD ZWIĄZKÓW PRZEM. W ZACHODNIEJ I POŁUDNIOWEJ POLSKI odbędzie się 1 i 2 lipca b. r. w Bydgoszczy. — Na porządku dziennym są następujące sprawy: 1) Nowelizacja podatku przemysłowego, dochodowego i majątkowego. 2) Następnie wejdą na porządek dzienny sprawy szczegółowe, bieżące, mianowicie: sprawa składania deklaracyj celnych przy eksporcie towarów za granicę, zwrot opłat manipulacyjnych za niewyzyskane pozwolenie przywozu, stosowanie ulg celnych do towarów oclonych przed 11 grudnia 1925 r., zniżenie stopy dyskontowej od weksli zagranicznych, sprawa nadzoru sądowego i inne bieżące kwestje. — Ponadto zajmie się Zjazd omówieniem ściślejszej formy zrzeszenia Związków Porozumienia Gospodarczego, jako też sprawą utworzenia centralnego organu prasowego dla porozumienia.

SPRAWA POBIERANIA SKŁADOWEGO OD PACZEK POCZTOWYCH. Ministerstwo skarbu zawiadomiło Związek Przemysłowców w Krakowie, na skutek podania, wniesionego imieniem Porozumienia Gospodarczego Związków Przemysłowych zachodniej i południowej Polski, że kwestja pobierania składowego od paczek pocztowych, zalegających w urzędach pocztowych z powodu wniesionych przez adresatów podań, została uregulowana zarządzeniem Generalnej dyrekcji poczt i telegrafów w następujący sposób:

W razie uwzględnienia reklamacji, wniesionej przez adresata w sprawie wymiaru cła, urzędy pocztowe pobierają składowe za czas zalegania paczki od dnia wniesienia reklamacyji z zachowaniem terminów, przewidzianych taryfą pocztową. Nowy termin zaliczania składowego za dalsze zaleganie tych przesyłek, zaczyna biec po upływie terminów, przewidzianych taryfą pocztową od dnia nowego doręczenia, względnie wydania adresu pomocniczego adresatowi.

W razie nieuwzględnienia reklamacji przez władze skarbowe, urzędy pocztowe pobierają składowe za cały czas zalegania paczek w urzędzie pocztowym, aż do dnia wydania paczki adresatowi z tem jednak zastrzeżeniem, że składowe za jedną paczkę nie może ogółem przekraczać kwoty, ustalonej taryfą pocztową, choćby paczka odsyłana lub zwracana zalegała w kilku urzędach pocztowych przez okres czasu podlegający opłacie składowego.

Co do kwestji zaniechania pobierania od adresatów powtórnych należności za doręczenie paczek, Generalna dyrekcja Poczt i telegrafów wniosku tego nie uwzględniła.

WYSTAWA WZORÓW PRZEMYSŁU I ROLNICTWA POLSKIEGO PRZY TARGACH MIĘDZYNARODOWYCH W HAWRZE, otwarta 30 maja b.r., spotkała się z wielkiem zainteresowaniem ze strony zwiedzającej publiczności. Wystawie polskiej udzieliła gościny Izba handlowa ofiarowując na ten cel sale Wyższej Szkoły handlowej w tem mieście.

Na otwarcie przybyło liczne grono przedstawicieli władz i sfer handlowych Havru, oraz p. Lasocki, konsul generalny polski w Paryżu i p. Roman Winiarz, konsul polski w Havrze.

P. Winiarz powitał zebranych, dziękując Francji i miastu Havre za uczucia zawsze szczerej sympatji i przyjaźni dla Polski, przypomniał pobyt misji ekonomicznej polskiej, która 3 lata temu odwiedziła Havre i podkreślił, że obecna wystawa jest częściową realizacją ówczesnych zapowiedzi, według których postanowiono nawiązać ściślejszy kontakt z Polską i zaznajomić się bezpośrednio z jej możliwościami wymiennemi.

Z kolei p. Ostrowski, w imieniu Izby handlowej polsko-francuskiej i zrzeszenia polskiej ekspanzji gospodarczej, powitał zebranych, dziękując miastu za gościnność i podkreślając konieczność wzajemnej znajomości dla ściślej współpracy gospodarczej. P. Ostrowski zwrócił szczególniejszą uwagę na fakt dobrego połączenia komunikacyjnego Havru z Polską przez Gdynię, dzięki czemu wymiana towarowa między obu krajami winna się odbywać bez zbędnego pośrednictwa, które jest zawsze kosztowne i niepożądane.

W dalszym ciągu pp. Lalmand, podprefekt, Hermann du Pasquier, prezes Izby handlowej, Cosaire Le Grand, wiceprezes Tow. przyjaciół Polski, dziękowali w serdecznych słowach organizatorom wystawy za odwiedzenie Havru i nawiązanie z tym miastem bliższych stosunków oraz życzyli, aby rozwój współpracy gospodarczej polsko-francuskiej kształtował się jak najpomyślniej.

Po tych przemówieniach zebrani zwiedzili wystawę, interesując się szczegółowo okazami przemysłu drzewnego, włókienniczego, rolniczego, dalej nasionami, chmielem, słodem, węglem, buljonem w krążkach i t. d., oraz omawiając możliwości zaopatrywania się w poszczególne wytwory bezpośrednio u producenta.

Na pożegnanie p. konsul generalny, Lasocki gorąco podziękował zebranym za przybycie i ze swej strony zalecał nawiązywanie bezpośrednich stosunków z wyłączeniem obcego pośrednictwa.

OSZCZĘDNOŚCI WE FRANCJI. „Journal Officiel“ zamieścił dekret rządu francuskiego, w myśl którego mąka pszenna, używana do wypieku chleba, zawierać winna obowiązkowo 10% domieszki mąki żytniej, jęczmiennej lub ryżowej. Rozporządzenie to, będące następstwem zapowiedzianych restrynkcyj gospodarczych, wchodzi w życie z dniem 20 b. m.

Odpowiedzialny redaktor:

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.